

## Konterfekt polsko-litewskich zblizeń w poezji Wacława Potockiego (*Ogród nie plewiony, Moralia*)

**Andrzej Borkowski**

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach  
ORCID: 0000-0002-0003-4468

### The Picture of Polish-Lithuanian Encounters in the Poetry of Waclaw Potocki (*Unweeded Garden, Morals*)

**Abstract:** The paper deals with less well-known poetry of Waclaw Potocki, which concerns Polish and Lithuanian relations. The poems show the multicoloured picture of social and political tensions between the Lithuanians and the Poles. A satiric tone and the moral high ground prevail in Potocki's poems. Stable relations between Poland and Lithuania are perceived by the writer as the key factor for safety and development of the common country. The writings sometimes present a critical attitude of the poet towards the separatist tendency of Lithuania, and they also reveal the poet's pride in belonging to the Polish-Lithuanian Commonwealth.

**Key words:** Polish-Lithuanian Commonwealth, Waclaw Potocki, poetry, Baroque

**Słowa kluczowe:** Rzeczpospolita Obojga Narodów, Wacław Potocki, poezja, barok

Współzycie kultury polskiej z Litwą i Rusią, a poprzez tę ostatnią i z tatarsko-tureckim Orientem, wzbogaciło w niejednym kulturę polską, rozszerzyło jej horyzonty, a asymilacja kulturalna przywiodła do polskości liczne zastępy szlachty litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej. Wymieńmy tutaj choćby Kościuszkę, Mickiewicza i Słowackiego istniejących w kulturze narodu, do którego ich przodkowie weszli z wolnego wyboru<sup>1</sup>.

(Juliusz Bardach)

Celem prezentowanego artykułu jest rekonstrukcja obrazu polsko-litewskich zblizeń w drobnych utworach poetyckich Wacława Potockiego, które

<sup>1</sup> J. Bardach, *Od aktu w Krewie do Zaręczenia Wzajemnego Obojga Narodów (1385–1791)*, w: *Unia lubelska i tradycje integracyjne w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. J. Kłoczowski, P. Kras, H. Łaszkiwicz, Lublin 1999, s. 32. Por. też J. Tazbir, *Orient a kultura sarmacka*, w: *Prace wybrane*, red. S. Grzybowski, t. 3: *Sarmaci i świat*, Kraków 2001, s. 345–356.

znalazły się w obrębie dwóch dużych dzieł podgórskiego poety: *Ogród nie plewiony* oraz *Moralia*. Relacje polsko-litewskie nie zajmują w przywołanych zbiorach jakiegos szczególnie eksponowanego miejsca. Można jednak wyszczególnić z tych kilku tysięcy drobnych wierszy kilkadziesiąt utworów, które ujawniają wprost zainteresowanie poety Litwą. Umożliwiają one pewien wgląd w zespół nurtujących poetę problemów dotyczących kształtu i jakości tych wzajemnych odniesień. Utwory te naświetlają niekiedy w sposób wysoce zastanawiający, często w krzywym zwierciadle satyry i żartu, niekiedy zaś powagi i patosu, ów labilny w istocie kształt związków międzykulturowych i międzypaństwowych. Trzeba też na wstępie podkreślić, że inspiracji teoretycznych dla tego typu eksploracji badawczych należy szukać w ujęciu hermeneutycznym (dialogiczna struktura poznania) oraz na gruncie metody filologiczno-historycznej<sup>2</sup>.

Jednym z częściej przywoływanych wątków w kontekście tytułowej problematyki była kwestia sejmów grodzieńskich. Poeta powraca wielokrotnie, niekiedy jedynie na poziomie aluzyjnym, do sprawy przeniesienia obrad sejmowych na Litwę. Wspomniany już Juliusz Bardach wykazywał, iż zmiany w tym zakresie wynikały z walki szlachty i panów litewskich o równe traktowanie Litwy i Korony w obrębie zunifikowanej Rzeczypospolitej. W wyniku tych nacisków przyjęto w 1673 r. zasadę, iż każdy trzeci sejm ma się odbywać w Grodnie, więc w obrębie Wielkiego Księstwa Litewskiego, co zresztą spotkało się z niechęcią szlachty polskiej<sup>3</sup>. Przywołując frazkę Wacława Potockiego *Na sejm grodzieński*, badacz skonstatował, iż „Wzajemne docinki, różnice zdań i spory nie naruszały przecież pokojowego współistnienia obu narodów w ramach federacji polsko-litewskiej<sup>4</sup>”. Wypada zgodzić się z opinią historyków, którzy wskazywali na kulturotwórcze współistnienie obu tych wiodących narodów w obrębie zróżnicowanego etnicznie i wyznaniowo organizmu społeczno-politycznego, jakim była I Rzeczpospolita. Jednak należy podkreślić, że badaczka literatury bardziej interesuje „jakość” tych relacji oraz rejestry napięć, które odbijają się w poszczególnych tekstach literackich.

Przywołany już wyżej wiersz *Na sejm grodzieński* utrzymany jest w żartobliwej tonacji, a nawet wpada w dukt paszkwilancki<sup>5</sup>. W pierwszych wersach poeta wskazał na fakt odbywania się sejmów w tym mieście, nie szczędząc jednocześnie złośliwych uwag na temat braku trwałych praktyk politycznych w Wielkim Księstwie Litewskim:

Aleć i to rzecz wierszem napisania godna,  
Że Litwa sejm z Warszawy przeniosła do Grodna,

<sup>2</sup> Por. też A. Borkowski, *Kultura i samopoznanie. Wokół koncepcji hermeneutycznych Hansa-Georga Gadamera i Paula Ricoeura*, „Pytania literaturoznawstwa”, [Chernivtsi] 2013, 88, s. 269.

<sup>3</sup> J. Bardach, dz. cyt., s. 22.

<sup>4</sup> Tamże, s. 23.

<sup>5</sup> Por. W. Potocki, *Dziela*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1987, t. II, s. 54. Wszystkie cytaty z *Ogrodu nie plewionego* podaję za tą edycją.

Gdzie dotąd z wilki dzikie sejmowały świnie;  
Trudno też o inakszy dowcip na boćwinie.  
(*Dzieła*, t. II, s. 54, w. 1–4)

Wiersz ufundowany jest na prostym koncepcie, który unaocznia opozycję cywilizacji (Warszawa, Korona) oraz dzikiej przyrody (Grodno, Litwa). Widome znaki tych przeciwieństw ogniskują się wokół kultury stołu, gdzie wino tokajskie jest synonimem dziedzictwa zachodnioeuropejskiego (prawo, religia), natomiast brzożowy trunek ekwiwalentem dzikości, a nawet pogaństwa. Warto też dodać, że przywołana w utworze dzika fauna odsłania w istocie fakt, iż tereny litewskie pokrywały duże połacie leśne, co dla ziemianina małopolskiego, żyjącego niezbyt daleko od Krakowa, jak też nieopodal gęsto rozsianych mniejszych ośrodków miejskich oraz w bliskości szlaków handlowych<sup>6</sup>, było okolicznością nader zachęcającą do poetyckich „uszczypliwości”. Poza tym poeta w sposób zgodny z upodobaniami szlachty polskiej ukazał Litwinów w perspektywie ich przyzwyczajzeń kulinarnych, które bywały w Koronie obiektem kpin. Okruchy tego rodzaju świadectw można odnaleźć u Zygmunta Glogera: „Gdy Litwini, przedrwiwając koroniarzy, zapytywali, czy to prawda, że Mazury ślepo się rodzą, ci znowu pytali Litwinów: „czy u waszego Radziwiłła boćwina się urodziła?”<sup>7</sup>.

Kulinarną przepaść między Litwą i Koroną nakreślił podgórski poeta zwłaszcza w odniesieniu do szeroko pojętej kultury spożywania różnego autoramentu trunków, które – jak wolno sądzić – były ważkim dodatkiem do praktyki sejmowej, ale też dawały okazję do towarzyskich zbliżeń. W tym kontekście obiektem poetyckiego żartu stały się żądne miłosnych przygód Litwinki: „Wyglądają Litewki, jako z czyścica dusze,/ Darmo, zimny Kupido o brzożowej jusze”<sup>8</sup>. Rzekoma rozwiązłość Litwinek to jeden z częściej powracających wątków w tekstach poetyckich Wacława Potockiego, które ocierają się niekiedy o formę plotki literackiej czy też paszkwilu, np. *Miłość żenina* (*Dzieła*, I, 399). Słowne wycieczki przeciwko Litwinkom (Litewkom) zjawiają się też w innych lapidarnych utworach: *Do jednego kanonika* (*Dzieła*, I, 388), *Gadka litewska* (*Dzieła*, I, 395) oraz dłuższych narracjach: *Inaczej się książęta, inaczej prości rodzą, inszy król, inszy pan Baranowski* (*Dzieła*, I, 417). We wszystkich tych tekstach bohaterki jawią się jako osoby niewierne czy też chutliwe.

Do wątku kultury stołu w kontekście sejmów grodzieńskich powrócił poeta w jednym z wierszy pomieszczonych w *Moraliach*. Utwór *W Węgrzech się wino rodzi, w Polsce umiera* to wierszowana opowieść o kupcu węgierskim, który był szczególnie zainteresowany przeniesieniem co trzeciego sejmku na Litwę. Podgórski poeta w charakterystyczny sposób, tworząc złudzenie

<sup>6</sup> Zob. też J. Motylewicz, *Miasta ziemi przemyskiej i sanockiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Przemysł – Rzeszów 1993, s. 182.

<sup>7</sup> Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, wstęp J. Krzyżanowski, wyd. II, Warszawa 1972, t. I, s. 185.

<sup>8</sup> W. Potocki, *Dzieła*, t. II, s. 54, w. 5–6.

osobistego uczestnictwa, ukazał zażyłość z owym handlarzem, który przez „umyślnego” starał się rozeznać, czy ta zmiana jest prawdziwa<sup>9</sup>. Bohater zastanawia się, skąd takie zainteresowanie tą kwestią wśród Węgrów, którzy znajdowali się wówczas w orbicie wpływów monarchii habsburskiej. W opinii poety, podobnie jak inne zniewolone narody na południe od Rzeczypospolitej, mogli ujawniać oni raczej zazdrość wobec suwerenności północnego sąsiada: „Gdyż jako wszystkim inszym w cesarskiej niewoli,/ I im w oczy nasypie polska wolność soli”<sup>10</sup>. Wyjaśnienie tej węgierskiej ciekawości w kontekście zwoływania sejmów na Litwie znalazł poeta na gruncie czysto merkantylnym: „Aż mi rychło na myśl ta padnie przyczyna,/ Że co u nas pszenica, to są u nich wina”<sup>11</sup>. W dalszych fragmentach tekstu podmiot mówiący w tonie moralizatorskim odsłonił niekorzystny bilans Korony oraz Litwy w zakresie wymiany handlowej z Węgrami. Z trudem pozyskane przez Polaków z uprawy zbóż pieniądze są trwonione na zbyteczne w istocie napitki. Straty materialne uzupełnia poeta obrazkiem pijanych posłów, którzy pozbawieni „rozumu” i „rady zdrowej” zrywają sejmy. Zapewne w fakcie przeniesienia obrad z Warszawy do Grodna poeta nie dostrzegł szansy na poprawę kultury stołu, jednakże oddalenie miasta litewskiego od południowych szlaków handlowych mogło teoretycznie uchronić posłów od nadużywania trunków, zwłaszcza że rodzime alkohole nie kusily tak bardzo swą wytwornością i smakiem: „Nie tak drwi miód koweński przy brzozowej jusze”<sup>12</sup>.

W innym wierszu *Do posłów województwa krakowskiego na sejm grodzieński* poeta w sposób żartobliwy akcentuje kwestię polsko-litewskich zbliżeń<sup>13</sup>. W sztafażu antycznym ukazano posłów proszowickich. Przypominają oni dawnych Spartan, którzy zmuszeni byli mierzyć się z walecznymi Amazonkami. Wojownicze nastroje wiąże jednak pisarz mniej z walką polityczną, co raczej z miłosnymi bataliami. Poeta formułuje wywiedzioną z tradycji literackiej zachętę do szlachciców koronnych – *hic Rhodus, hic salta*, prowokując do konfrontacji z przeciwnikiem płci przeciwnej. Przywołuje również biblijną historię Samsona, który osłą szczęką pokonał nieprzyjaciół<sup>14</sup>. Poeta wykorzystał tu wieloznaczną symbolikę osła, który jest jednocześnie synonimem zdrady małżeńskiej, nierządu oraz głupoty<sup>15</sup>.

<sup>9</sup> O tej strategii poetyckiej Wacława Potockiego por. R. Ociecek, *Wacława Potockiego poetyckie przywołania synowej i wnuków*, w: *Wyobrażenia epok dawnych: obrazy – tematy – idee. Materiały sesji dedykowanej Profesorom Jadwidze i Edmundowi Kotarskim*, red. J. K. Goliński, Bydgoszcz 2001, s. 245.

<sup>10</sup> W. Potocki, *Moralia*, oprac. T. Grabowski i J. Łoś, Kraków 1918, t. III, s. 376. Z tego wydania pochodzą dalsze cytaty (t. I, 1915; t. II, 1916).

<sup>11</sup> W. Potocki, *Moralia*.

<sup>12</sup> Tamże, s. 377.

<sup>13</sup> W. Potocki, *Dziela*, t. II, s. 196–197.

<sup>14</sup> Por. *Biblia*, tłum. J. Wujek, oprac. J. Frankowski, wyd. III, Warszawa 2000, rozdz. XV.

<sup>15</sup> Zob. W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2001, s. 288; por. też D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, tłum. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, oprac. B. Kulesza-Damaziak, Warszawa 2001, s. 285.

Ani Podstoli wyda kolegi i posła,  
Lecz jako Samson szczeką znaną z osła,  
Niech się Księstwo z Koroną trwalszą ligą złoży,  
Tysiąc jednym zamachem Litewek położy.  
(*Dzieła*, t. II, s. 196, w. 5–8)

W mowie aluzyjnej poeta nawiązuje do sekretów życia sejmowego i swawoli obyczajowej. Formułuje też wyrzut do posłów pozostających w stanie małżeńskim, którzy pozbawieni są możliwości wykazania się nie tyle na niwie oratorskiej, co raczej seksualnej: „że nie tylko mowcy/ Tam, kędy się w głębokiej Wiśle Wanda nurzy,/ Lecz się oraz i mowcy rodzą, i jeburzy”<sup>16</sup>. Aluzje o charakterze erotycznym w kontekście litewsko-polskich zbliżeń pojawiają się również w wierszu *Białogłowa piśmienna*. W dialogu obojga płci występują plemiona rodem z *Biblii* – Amorycy i Jebuzyci. Piśmienna pani dostrzegła jakoby wszeteczną etymologię nazwy Jebujejczyków, których rozmówca skojarzył ze współczesnymi mu Litwinami<sup>17</sup>.

Osobną grupę utworów, które są związane z sejmami w Grodnie, stanowią wiersze, gdzie mamy do czynienia z okrytym niesławą posłem Kazimierzem Stanisławem Dąbrowskim. Postać ta zjawia się już w wierszu *Na srogą inkursję tatarską. 1688*<sup>18</sup>. Potocki ukazał tu zmienne koleje wojny polsko-tureckiej. Nieskuteczne działania na terenach wroga („na Budziakach” – wybrzeże Morza Czarnego) wojsk polskich i litewskich doprowadziły do kontrofensywy ordy, która zadała ciężki straty Rzeczypospolitej: „Sto wsi spali, a ludzi sto tysięcy wtroczy,/ Ze ledwie iść do domu z jasyrem nadają” (w. 7–8). Poeta w dalszych partiach utworu z ironią odnosi się do rodzimych praktyk politycznych w chwili zagrożenia. Igrzyska polityczne, zrywanie sejmu w tak newralgicznej chwili wydało się poecie czymś szalenie nieodpowiedzialnym. Oddziały tatarskie mogły wkroczyć do Grodna, w którym przebywali król oraz hetmani, zagrażając tym samym istnieniu państwa polsko-litewskiego. W finale wiersza nawiązuje Potocki do postaci podkomorzego wileńskiego. Jego działania zmierzające do zerwania sejmu, w przypadku wejścia do miasta ordy, mogły zostać mu wybaczone: „Wolen by był Dąbrowski, gdyż na poganina/ Padłby rozerwanego sejmu grzech z Litwina” (w. 13–14).

Postać Dąbrowskiego występuje również w utworach: *Ścięcie nie na śmierć* oraz *Ujmowanie swywołnych posłów*. Teksty te łączy ze sobą fałszywa informacja o śmierci tytułowego bohatera. Za publikacją tego materiału stał Jerzy Aleksander Priami<sup>19</sup>. W pierwszym z przywołanych

<sup>16</sup> W. Potocki, *Dzieła*, t. II, s. 197, w. 10–11.

<sup>17</sup> Tamże, s. 179–180.

<sup>18</sup> Tamże, s. 505.

<sup>19</sup> Por. też P. Lewandowski, *Z historii prasy polskiej. Wiadomości różne Cudzoziemskie jako przykład rozwoju gazet seryjnych w Polsce na przełomie XVII i XVIII wieku*, Wydawnictwo internetowe e-bookowo.pl, s. 22. Zob. też W. M. Kolasa, *Jerzy Aleksander Priami i „Wiadomości Różne Cudzoziemskie” (na marginesie książki Piotra Lewandowskiego „Z historii prasy polskiej”)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2016, t. XIX, z. 3 (43), s. 127.

wyżej wierszy Potocki scharakteryzował temperament polityczny podkomorzego:

Kilkakroć bywszy z Litwy pan Dąbrowski posłem,  
Siła gadał i głosem rwał sejmy podniosłem;  
Nie żeby dobrze radził, a przy prawie stawał,  
Ale mu ktoś pieniędzy na fakcją dawał.  
(*Dzieła*, t. II, s. 528, w. 1–4)

W świetle tekstu uwyraźnia się wiadoma poecie słabość kultury politycznej – skorumpowany poseł, biorąc pieniądze za wywoływanie rozruchów, był jedynie narzędziem w rękach mniej lub bardziej anonimowych reżyserów sceny sejmowej. Jak wolno sądzić, przekupność tego polityka była wówczas tajemnicą poliszynela. W dalszych partiach tekstu poeta tłumaczy, iż wydawca Priami dostał niepewną informację drogą pocztową, iż swawolny poseł został znaleziony martwy; Dąbrowski miał zostać ścięty. Znaleziono przy nim mieczek wypełniony czerwonymi złotymi, które były monetą wysoko wtedy cenioną. Zwłoki odnaleziono jakoby na przestronnej ulicy przy murze. Z relacji wynikało, że zabójstwo było zuchwałe, a zamordowany, w rzeczy samej „przyparty do muru”, nie mógł salwować się ucieczką. Opis tego domniemanego zdarzenia, wszak nie o charakterze rabunkowym, ciało pozostawiono bowiem w miejscu widocznym, musiał wywołać lęk i oburzenie wśród politycznie zaangażowanej szlachty:

Stąd ludziom okazja: tak li wolne głosy  
Będzie dwór oprymował przez nocne profosy,  
Któż prawdę rzecze, bojąc podobnej się sceny?  
Nie wszystkich na dragonów stanie i semeny.  
Trzeba, przy instrukcyje, chcieli stawać czule,  
Przy wolności, posłowi śmiertelnej koszule.  
(*Dzieła*, t. II, s. 528, w. 9–14)

Podjęcie mordu politycznego rozpałało wyobraźnię innych posłów, którzy spodziewali się terroru władzy królewskiej. Ujawniał się tu również znamieny dla szlachty strach przed absolutyzmem<sup>20</sup>. Owocował on pomysłami wzmacniania własnej ochrony poprzez rozbudowywanie prywatnej straży wojskowej, co było jednak niezwykle kosztowne. Perspektywa szlachetnej śmierci politycznej przydawała natomiast posłowaniu heroizmu i powagi. Również na Litwie śmierć krnąbrnego posła wywołała poruszenie, co miało się przejawiać, jak zapewniał poeta, w twórczości o charakterze paszkwilanckim i epitafijnym.

Wiść o tym, że Dąbrowski jednak żyje, musiała wzbudzić powszechną wesołość i odprężenie. Nasuwały się tu analogie ze zmartwychwstaniem: „Dąbrowski trzeciego dnia ożył” (w. 21), myślistwem: „I niedźwiedzie i lisy wypadają w pole” (w. 23), jak też domową egzystencją: „Ożogiem piecucha, kto w piecu lega, kole” (w. 24). W finale wiersza poeta podkreślił fakt, że

<sup>20</sup> Por. J. Tazbir, dz. cyt.

zwłaszcza Litwini mieli gratulować posłowi powrotu do świata żywych, jak też zauważył, że wydawca Priami „pierwsze gazety odnowia” (w. 26), dementując informację o jego przedwczesnej śmierci.

Finał historii posła Dąbrowskiego odnaleźć można w wierszu *Ujmowanie swywolnych posłów*, w którym Wacław Potocki odniósł się do konsekwencji publikacji Priamiego. Król, chcąc załagodzić napięcie polityczne, hojnie wynagrodził poszkodowanemu ujmę na honorze szlacheckim. Dobrotliwy gest władcy spotkał się jednak z krytyką ze strony poety przewidującego, iż „ścinianie złotem” posłów zagrozi w perspektywie istnieniu państwa polsko-litewskiego: „Kędy poddani pana wiążą intercyzą,/ Rzeczpospolitą zgubią, jemu głowę zgryzą”<sup>21</sup>. Przypadek podkomorzego wileńskiego odsłania z dużą siłą problemy wewnętrzne, jakie nękały złączone unią Koronę i Litwę. Przypadek symbolicznie uśmierconego przez wydawcę gazet posła litewskiego odsłania kruchość więzi politycznych, za którymi ukrył się lęk władcy o stabilność Rzeczypospolitej. Wyrazem bezsilności króla była korupcja.

Miejsce szczególne zajmują w obu zbiorach wiersze, które wskazują na ścisłe związki polityczno-militarne Korony i Litwy, ukazując poniekąd dumę, ale i rozczarowanie poety z faktu przynależności do państwa polsko-litewskiego. W tonacji panegirycznej przedstawił pisarz zwłaszcza sylwetki hetmanów. Przykładem tekst *Do Jegomości Pana Michała Kazimierza Paca, Hetmana W. Ks. L.*, w którym to wierszu tytułowy bohater jawi się jako pogromca szatana oraz ten, który niesie pokój. Pisarz wyzyskał tu grę słów; łacińskie *pace* oraz *Pac*: „Pokój przezwiskiem, wojsko prowadzisz urzędem”<sup>22</sup>. W podobnej tonacji utrzymany jest utwór *Do książęcia Radziwiłła, wprzód podkomorzego, a potem hetmana W. K. Litewskiego, Janusza imieniem*<sup>23</sup>. Poeta pokazał tu świetność dowódcy w sztafażu antycznym i biblijnym, uwypuklając w rozbudowanej paraleli postacie św. Piotra oraz Marsa.

W wierszu *Lament konia albo pogonie W. Ks. Litewskiego po odeszciu wojska jego spod Baru* zjawiają się bohaterowie litewscy z rodu Chodkiewiczów (Karol), Radziwiłłów (Mikołaj, Krzysztof, Janusz), Sapiehow, a także Kiejstutowiczów (Witold). Potocki barwnie zobrazował unię jako sojusz konia z orłem, korony i mitry. Pochwała Rzeczypospolitej zamienia się jednak w gorzką lamentację i narzekania na niestałość hetmana Kazimierza Paca. Ów wojownik litewski opuścił króla Jana III Sobieskiego, kiedy ten zamierzał oblegać Kamieniec: „Nie smucić, ale płakać, nie płakać, lecz ryczeć/ Trzeba, gdy komu przyjdzie tak marnie skaliczeć”<sup>24</sup>. Okułały, owałaszony i spętany rumak litewski unaocznia w utworze niemoc i nielojalność wobec koronnego orła. W finale wiersza poeta zarzuca sprzymierzeńcom

<sup>21</sup> W. Potocki, *Dziela*, t. II, s. 550, w. 21–22.

<sup>22</sup> Tamże, s. 52.

<sup>23</sup> W. Potocki, *Dziela*, t. I, s. 270.

<sup>24</sup> W. Potocki, *Dziela*, t. II, s. 188, w. 75–76.

brak odwagi, czego synonimem jest w utworze kądziel i zajęczy kozuch. Działania dowódców litewskich w czasie kampanii z roku 1674 ukazał poeta na sposób satyryczny w wierszu *Szarawary*, szydząc z modnych wówczas szerokich spodni: „Chłop po pępek, a dalej owa meluzyna./ Katze się w szarawarach spodziewał Litwina!”<sup>25</sup> Komiczny ubiór wschodni unaocznia postępek Litwinów, którzy sprzeniewierzyli się sojuszowi z Koroną.

Animozje oraz napięcia polityczne między Litwą i Koroną odsłonił poeta również w satyrycznym tekście *Omyłka w słowie*, pokazując zamieszanie wokół wyboru króla po śmierci Michała Korybuta Wiśniowieckiego<sup>26</sup>. Podobnie w utworze *Do litewskiej pogoni po elekcji Jana Trzeciego* pisarz w sposób aluzyjny ukazał niechęć Litwinów do Sobieskiego, prawiąc o narowach herbowego wierzchowca. Kapryśny rumak szybko zapomina o dobrodziejstwach wynikających z sojuszu z Polakami:

Przebierasz w chlebie, który rodzi pole nasze;  
Orzeł zebrał do jednej jagły twojej kasze  
I póki tylko zobni stawało mu w snopku,  
Aż do jedenastego nie puścił nagrobku.  
(*Dzieła*, t. I, s. 218, w. 7–10)

W komentarzu do utworu wydawcy zwracali uwagę na wrogość Michała Paca do Sobieskiego. W przypadku powołania Jana III na tron Pac zagroził oddaniem tronu wielkksiążęcego Karolowi Lotaryńczykowi. Poeta zaakcentował jednocześnie fakt zlekceważenia przez Litwinów związków dynastycznych; wymienione w wierszu jagły odnoszą się do Jagiellonów<sup>27</sup>.

Troska o Rzeczpospolitą wybrzmiewa w sposób szczególny w *Moraliach*, w których ton satyryczny ustępuje chłodnej diagnozie sytuacji geopolitycznej Korony i Litwy. Potocki dostrzegał zagrożenia płynące szczególnie ze strony Turcji i Moskwy. Krytyce poddał pisarz najpierw wątpliwe kariery ludzi mało zorientowanych w polityce międzynarodowej, czego przykładem wiersz *Osiel do lutnie*, w którym ukazał ignorancję elit szlacheckich oraz brak elementarnej wiedzy na temat kształtu granic państwowych: „Nie wiedząc, co odpadło przez nieszczęsne bitwy,/ Co przedtem należało do Polski i Litwy?”<sup>28</sup> Z drugiej strony wypowiedź poety wskazuje na niezwykle dynamiczną sytuację na Kresach, gdzie nader często występowały korekty granic.

W ton smętny wpada Potocki w utworze *Do koła uszytko chodzi*, w którym pojawiają się narzekania na wyniszczającą wojnę z Turcją. Brak ludzi do walki, rosnące koszty wojny i słabo opłacani żołnierze współtworzą pejzaż smutnego dla Rzeczypospolitej teatrum polityczno-militarnego<sup>29</sup>. W wierszu *Czuj! stary pies szczeka* pisarz nakreślił zaawansowany stan rozpadu państwa:

<sup>25</sup> W. Potocki, *Dzieła*, t. I, s. 300.

<sup>26</sup> Tamże, s. 266.

<sup>27</sup> Tamże, s. 660.

<sup>28</sup> W. Potocki, *Moralia*, t. I, s. 59.

<sup>29</sup> Tamże, s. 232.



Rozbierają ze wszech stron ściany źli sąsiedzi:  
Słasko i Prusy Niemcy, Inflanty mu Szwedzi,  
Moskwa Kijów z Zadnieprzem krom zwady, krom bitwy  
Wydarszy, jeszcze głębiej zamyśla do Litwy;  
Turczyn wzięwszy do swego Wołochy sekwestru,  
W Podolu się z tej strony rozpościera Dniestru.  
Orda co rok zuchwale zagłada do Lwowa,  
Niemiec na Spisz; ledwie nam zostanie połowa  
Spustoszona. Nie ma się kędy orzeł łągnąć [...].  
(*Moralia*, t. I, s. 396)

W zakończeniu wiersza podmiot liryczny wskazuje na brak energii politycznej oraz uśpienie elit ignorujących oddolne głosy niepokoju społecznego na temat kondycji gospodarczo-militarnej Litwy i Korony. Tożsamy w istocie krajobraz zagrożeń naświetlił poeta w wierszu *Na toż drugi raz*. Wskazał tu zwłaszcza Potocki sąsiednie państwa, których sojusze mogą doprowadzić do upadku Rzeczypospolitej<sup>30</sup>.

Ponadto, co wydaje się szczególnie warte podkreślenia w kontekście tytułowej problematyki, Potocki odsłonił napięcia i animozje polsko-litewskie, których źródłem stawały się problemy wyznaniowe. Widoczne dlań stały się pęknięcia na różnorodnym religijnie konterfekcie połączonej unii Litwy i Korony:

Już księża na niemiecką, bo za nimi krzeszą,  
W królestwo jezuickie wodę ciągną Rzeszą.  
Gryzie munsztuk litewska na księżą Pogonia,  
Przy swym stojąc hetmanie, i do Moskwy skłonia.  
(*Moralia*, t. III, s. 269).

Również w wierszu *Jeden kłopot dziesięć ich rodzi* poeta wskazał na siły zewnętrzne, które zagrażają bytowi państwa polsko-litewskiego. Przypominają one antyczną Hydrę larneską, unaoczniając niekończące się perturbacje i niebezpieczeństwa. Potocki wylicza, że zakończenie konfliktu z kozakami nie uspokoiło sytuacji, gdyż za chwilę przyszło się mierzyć z Moskwą, Szwecją, Węgrami, ale też Turcją. Potockiego zaskakuje dynamika zmieniających się sojuszy i swoista amnezja polityczna niedawnych sprzymierzeńców: „Niewdzięczni bowiem Niemcy, tej biedy przyczyna,/ Za wzięte dobrodziejstwo staną za Turczyna”<sup>31</sup>. W finale wiersza poeta wyrzuca stanowi szlacheckiemu pogoń za zyskiem i przedkładanie spraw prywatnych nad dobro ogółu.

Słabnący prestiż oraz nadszarpniętą potęgę Rzeczypospolitej Obojga Narodów ukazał poeta w wierszu *Na toż siódmy raz*. W obrazowej paraleli Potocki zestawiał losy Korony i Litwy z antyczną Grecją, która przez wewnętrzne waśnie uległa naporowi Rzymu. Szczególne niebezpieczeństwo dostrzegał pisarz w nieprzyjaznych działaniach Moskali, których porównywał do psa:

---

<sup>30</sup> W. Potocki, *Moralia*, t. III, s. 269.

<sup>31</sup> W. Potocki, *Moralia*, t. I, s. 445.

[...] Moskał, jako pies, porwawszy flak z wołu,  
Uciekł; mało Smoleńska, Kijowa, Zadnieprza,  
Jeszcze strzeże, że mu się dostanie co z Wieprza  
Zapomniał, że nie jeden raz litewska Kiszka,  
Ilekróć jej skosztował, sparzyła opryszka [...]  
(*Moralia*, t. II, s. 453)

W rozbudowanej komparacji przywołał Potocki postać litewskiego hetmana Janusza Kiszki, który wślawił się wyprawami przeciwko Moskwie. W dalszych fragmentach wiersza pojawia się życzenie silnego przywódcy, jakim był w opinii poety Stefan Batory.

Satyryczny konterfekt polsko-litewskich zbliżeń ujawnia się z dużą energią zwłaszcza w utworach pomieszczonych w *Ogrodzie nie plewionym*. Potocki raczy czytelnika „grubym żartem” i conceptami wywiedzionymi z ziemiańskich czy też myśliwskich doświadczeń. Przykładem wiersz *Skąd kniaziowie na Litwie*, w którym poeta wyzyskał pewne skojarzenia onomatopieczne. Skomponowany na kształt legendy tekst łamie konwencje tego rodzaju wzniosłych opowieści. Bohaterami utworu są Litwini i... świnia. Kiedy ta utknęła w przydrożnym płocie, Litwini pospieszyli jej na pomoc. Jeden z towarzyszy ucieszył się nawet, że został poznany przez nią po rodzice:

[...] Tedy zsiadysz z koni,  
Obadwaj ją z tak ciasnej oswobodzą toni.  
Świnia potem: Książ, książ, książ. W takiej ci gonitwie  
Najpierwszy tytuł kniaziów miał początek w Litwie.  
(*Dzieła*, t. II, s. 186)

Satyryczne ujęcie pochodzenia szlacheckich rodów można tłumaczyć nie tyle swoistą „litwofobią” poety, co raczej swego rodzaju oswajaniem odmienności kulturowej sojusznika. Rozległe i miejscami dzikie obszary Wielkiego Księstwa Litewskiego budziły niepokój i respekt, ale też były powodem drwin polskiego szlachcica, dla którego cywilizacyjne przewagi Korony nie podlegały dyskusji.

W innych wierszach poeta akcentował brak edukacyjnej ogłady Litwinów, czego wyrazem jest utwór *Ekscytarz* (*Dzieła*, I, 92), a także podkreślał ich krewkość – *Łaskawa pomsta* (*Dzieła*, I, 83). W *Ogrodzie* odnaleźć można odpryski krytycznych uwag na temat odsieczy wiedeńskiej, czego przykładem utwory *Powrót z Węgier wojsk obu* (*Dzieła*, II, 341) oraz *Pogonia litewska* (*Dzieła*, II, 333). W tym ostatnim wierszu poeta wyzyskał grę słów „pogoń” (herb) i „gnać”, „poganiać”, wskazując na łupieżcze praktyki wojska litewskiego; podobnie w wierszu *Karmiciele litewscy* (*Dzieła*, II, 334).

Na zakończenie należy podkreślić, że wiersze Wacława Potockiego odsłaniają wielobarwny konterfekt polsko-litewskich zbliżeń. W utworach tych przeważa ton satyryczny, który po części równoważony jest przez nawiązania o charakterze moralizatorskim. Stabilne relacje Polski z Litwą

postrzegał pisarz jako kluczowe dla bezpieczeństwa oraz rozwoju wspólnego państwa. Utwory te ukazują niekiedy krytyczny stosunek poety do tendencji separatystycznych Litwy, jak też ujawniają dumę z przynależności artysty do złączonej unii Rzeczypospolitej.

## Bibliografia

### Teksty źródłowe

- Biblia*, tłum. J. Wujek, oprac. J. Frankowski, wyd. III. Warszawa 2000.  
Potocki W., *Dziela*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1987, t. I–III.  
Potocki W., *Moralia*, oprac. T. Grabowski, J. Łoś, Warszawa, t. I (1915), t. II (1916), t. III (1918).

### Opracowania

- Bardach J., *Od aktu w Krewie do Zaręczenia Wzajemnego Obojga Narodów (1385–1791)*, w: *Unia lubelska i tradycje integracyjne w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. J. Kłoczowski, P. Kras, H. Łaszkiwicz, Lublin 1999, s. 12–44.  
Borkowski A., *Kultura i samopoznanie. Wokół koncepcji hermeneutycznych Hansa-Georga Gadamera i Paula Ricoeura*, „Pytania literaturoznawstwa”, [Chernivtsi] 2013, 88, s. 258–273.  
Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej. Leksykon*, tłum. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, oprac. B. Kulesza-Damaziak, Warszawa 2001.  
Gloger Z., *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, wstęp J. Krzyżanowski, wyd. II, Warszawa 1972, t. I.  
Kolasa W. M., *Jerzy Aleksander Priami i „Wiadomości Różne Cudzoziemskie” (na marginesie książki Piotra Lewandowskiego „Z historii prasy polskiej”)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2016, t. XIX, z. 3 (43), s. 119–128.  
Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 2001.  
Lewandowski P., *Z historii prasy polskiej. „Wiadomości różne Cudzoziemskie” jako przykład rozwoju gazet seryjnych w Polsce na przełomie XVII i XVIII wieku*, Wydawnictwo internetowe e-bookowo.pl  
Motylewicz J., *Miasta ziemi przemyskiej i sanockiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Przemysł – Rzeszów 1993.  
Ociecek R., *Wacława Potockiego poetyckie przywołania synowej i wnuków*, w: *Wyobrażenia epok dawnych: obrazy – tematy – idee. Materiały sesji dedykowanej Profesorom Jadwidze i Edmundowi Kotarskim*, red. J. K. Goliński, Bydgoszcz 2001, s. 245–262.  
Tazbir J., *Orient a kultura sarmacka*, w: *Prace wybrane*, red. S. Grzybowski, t. 3: *Sarmaci i świat*, Kraków 2001, s. 345–356.